



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 6/2012

Marcin TOBOŁA

Syria – dramatu ciąg dalszy



Od wizyty specjalnego wysłannika ONZ i LPA Kofiego Annana w Damaszku, gdzie przedstawił on rządowi Baszara Al-Asada sześciopunktowy plan pokojowy dla Syrii, można było zaobserwować pewne symptomy wskazujące na możliwe zaprzestanie walk i przynajmniej przejściowy pokój w kraju, gdzie od roku niemal nieustannie leje się krew.

Plan Annana spotkał się z aprobatą Rady Bezpieczeństwa ONZ wyrażoną w jej specjalnym oświadczeniu¹ wydanym 21 marca, pod którym podpisały się również Rosja i Chiny blokujące dotąd wszystkie rezolucje RB, które w przeciwieństwie do oświadczeń posiadają moc prawną.

Inicjatywa Annana została w końcu zaakceptowana przez Damaszek i przez Syryjską Radę Narodową (SRN) – najbardziej reprezentatywny organ syryjskiej opozycji oraz jej zbrojne ramię Wolną Armię Syryjską (WAS). Obie strony od razu jednak zgłosiły do treści dokumentu zastrzeżenia, wyraziły nieufność względem siebie nawzajem i bez przerwy wzajemnie oskarżają się o złą wolę.

Do formalnego zawieszenia broni między stroną rządową i rebeliancką doszło, zgodnie z deklaracją rządu, 12 kwietnia br. Od tego czasu poziom przemocy w kraju znacznie się obniżył, choć codziennie media informują o zabitych (w liczbie od kilku do dwudziestu kilku). Rząd nie wycofał też ciężkiego sprzętu z miast, ani nie umożliwił swobodnych demonstracji swoim oponentom.

Aby nadzorować proces pokojowy, RB ONZ uchwaliła 14 kwietnia jednomyślnie rezolucję nr 2042 otwierającą drogę do wysłania obserwatorów międzynarodowych do Syrii. Zgodnie z treścią dokumentu, pierwsi wojskowi (ale nieuzbrojeni) obserwatorzy, których początkowo ma być 30 (z możliwością zwiększenia ich liczebności do 250 poprzez kolejną rezolucję), pojawili się w Damaszku niezwłocznie, tj. w poniedziałek 16 kwietnia. Czy jednak tak mało liczna, nieuzbrojona grupa „niebieskich beretów” przybliży strony o tak jaskrawo przeciwnych stanowiskach do pokoju?

¹ <http://www.guardian.co.uk/world/middle-east-live/2012/mar/21/syria-crisis-live-coverage>



Linia Damaszku

Obóz prezydenta Al-Asada od początku twierdził, że ma zamiar zastosować się w pełni do wytycznych wysłannika ONZ i LPA. Jednocześnie, wszystkie ogólnodostępne źródła informacji mówiły o tym, że w wielu miastach, uznawanych za fortece rebeliantów – Homs, Hama, Idlib czy Dera trwały bardzo krwawe walki, w których dziennie ginęło co najmniej kilkadziesiąt osób. Rząd syryjski tłumaczy ten fakt tym, iż broni on cywilów i swoich funkcjonariuszy przed „gangami uzbrojonych terrorystów”. To, że rzeczywiście opozycja jest uzbrojona, nie budzi żadnych wątpliwości, a dodatkowo najprawdopodobniej odbywa ona w Turcji przeszkolenie u prywatnych firm paramilitarnych², za wiedzą i zgodą Waszyngtonu i jest zaopatrywana w lekką broń przez arabskie państwa Zatoki Perskiej, Turcję oraz korzysta z broni szmuglowanej³, m.in. przez granicę libańską.

Wątpliwym jest jednak, że Armia Syryjska (AS) wierna Al-Asadowi stosuje proporcjonalne względem przeciwnika środki. Z materiałów wideo oraz zeznań świadków, najczęściej związanych bezpośrednio ze zbrojną opozycją, wynika, że stosuje ona ostrzał z broni dużego kalibru, moździerzy i rakiet powietrze–ziemia budynków zajmowanych przez lekko uzbrojonego przeciwnika. Raporty mówią przy tym, że wojsko przed ostrzałem wzywa ludność cywilną do opuszczenia zabudowań. Piotr Woźniak pisał również na łamach „Polityki Wschodniej”⁴, że cywile pomagają w aresztowaniu rebeliantów wskazując miejsce ich ukrycia, a wojsko umożliwia ludności dostęp do pomocy humanitarnej. Trudno jest jednak to zweryfikować. Pewną wskazówką przemawiającą na korzyść armii rządowej może być fakt, iż spośród rosnącej drastycznie w kwietniu liczby uchodźców kierujących się do Libanu, zdecydowaną większość stanowią kobiety i dzieci. Z drugiej strony, raporty medialne mówią też o bardzo dużym odsetku tych dwóch grup wśród zabitych i rannych w ostatniej ofensywie sił rządowych.

Na niekorzyść AS przemawia z kolei szereg incydentów nadgranicznych, które wzburzyły międzynarodową opinię publiczną. Wystarczy wspomnieć tu śmierć libańskiego

²<http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/04/11/wozniak-usa-finansujana>
³<http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/03/29/tobola-%E2%80%9Eal-ittidzah-al-muakis-debata-na-temat-syrii-i-sprawy-palestynskiejjemnikow-w-syrii/>

³ <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/03/03/wozniak-czy-syryjskie-powstanie-upadnie/>

⁴ <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/03/03/wozniak-czy-syryjskie-powstanie-upadnie/>



Syria – dramatu ciąg dalszy

Biuletyn OPINIE FAE nr 6/2012

Marcin Toboła

kamerzysty dziennika Al-Dżadid, który w czasie ostrzału ze strony syryjskiej przebywał na terytorium Libanu⁵. Inne naruszenia granicy miały miejsce w Turcji, gdzie najprawdopodobniej żołnierze sił rządowych, ścigając jednostki rebeliantów, ostrzelali obóz uchodźców po tureckiej stronie. Dodatkowo, informator „Polityki Wschodniej” przebywający obecnie w Damaszku stwierdził, że po zakończeniu ofensywy AS w dzielnicy Baba Amr w Homs władze prześladowały uchodźców z tego miasta, odmawiając im podstawowej opieki medycznej i humanitarnej oraz surowo karząc wszelkie próby niesienia im pomocy przez lokalną ludność.

Po formalnym zawieszeniu broni, nadal trwa jednak ostrzał artyleryjski w niektórych miastach, jak Homs, Dera i na przedmieściach Hamy. Rząd twierdzi, że odpowiada na ogień terrorystów, którzy nie chcą dostosować się do zawieszenia broni.

Linia rebeliantów

SRN oraz WAS zgodnie twierdzą, że Baszar Al-Asad wykorzystywał, najpierw nieokreślony termin na zawieszenie broni, a potem pozostały do 12 kwietnia czas do zwiększenia intensywności akcji zbrojnych wymierzonych w opozycję, masakr cywili, egzekucji dezertersów i aresztowań opozycjonistów, co kontynuują nawet po 12 kwietnia i mimo pojawienia się na ich terenie pierwszych obserwatorów z mandatem ONZ. Syryjscy rebelianci uważają również, że AS nadal prowadzi chaotyczny, niekierowany na konkretny cel ostrzał artyleryjski dzielnic mieszkalnych, aby siać terror wśród ludności i łamać ich wolę oporu. Jak stwierdzono wcześniej, takie tezy bardzo trudno zweryfikować. Historia, a zwłaszcza masakra w Hamie za Hafeza Al-Asada, podpowiada jednak, że rząd ba'sistowski w sytuacji zagrożenia nie waha się sięgnąć po drastyczne środki.

Opozycja od początku odżegnuje się również od wszelkich przypisywanych jej aktów terroru, w tym morderstw na cywilach, porwań funkcjonariuszy, zamachów bombowych na cywilną infrastrukturę i placówki rządowe. Trzeba stwierdzić, że istnieją argumenty za i przeciw powyższej wersji wydarzeń. Zdecydowana większość źródeł o tym informujących jest w jakiś sposób poddana ingerencji rządu syryjskiego. Oficjalne oświadczenie i media

⁵ <http://www.cpi.org/2012/04/in-lebanon-cameraman-killed-by-syrian-gunfire.php>”



Syria – dramatu ciąg dalszy

Biuletyn OPINIE FAE nr 6/2012

Marcin Toboła

państwowe jednoznacznie określają metody opozycji „terrorystycznymi”, obarczając ich również odpowiedzialnością za wspomniane, niezgodne z prawem międzynarodowym czyny, w tym zamachy bombowe na obiekty administracji rządowej. Niemniej jednak, nie potrafią przedstawić wiarygodnych dowodów rzeczowych na potwierdzenie tych twierdzeń. Mimo wszystko bardziej obiektywne źródło informacji, wspomniany kilka razy na łamach Polityki Wschodniej raport gen. Ad-Dabiego⁶, zdaje się potwierdzać w kilku punktach wersję rządową, jednak jest on dotknięty przez pewne wady, o których wspomniano, m.in. w artykule „Al-Ittidzah Al-Muakis”⁷. Jeszcze bardziej wiarygodne źródło, dlatego, że zwykle potwierdzało ono wersję opozycji, Human Rights Watch, pisało z kolei w swoim raporcie⁸, sporządzonym głównie na podstawie rozmów z uchodźcami w Libanie, że „opozycja dopuszczała się poważnych naruszeń praw człowieka, takich jak tortury”.

Najpoważniejszym czynem, o który rząd oskarża rebeliantów były niewątpliwie zamachy na budynki rządowe⁹ w Damaszku i Aleppo (grudzień 2011 i marzec 2012), przeprowadzone z wykorzystaniem ładunków o dużej mocy, których następstwem była śmierć setek cywilów. Zarówno w przypadku zamachów grudniowych, jak i marcowych rząd od razu wskazał na opozycję jako winowajców. W grudniu ub. r. w mediach elektronicznych ukazało się oświadczenie¹⁰ rzekomo pochodzące od syryjskiego odłamu Bractwa Muzułmańskiego, w którym to oni przyznawali się do zamachu – zdementowane jednak szybko przez Bractwo¹¹ i WAS¹². Następnie, nieokreślone źródło osobowe, zbliżone do amerykańskiego wywiadu, podało informację¹³, że z dużym prawdopodobieństwem za zamachem stoją bojownicy związani z Al-Kaidą. Opozycja (SRN) stwierdziła¹⁴, że nie mogłaby przeprowadzić zamachu ze względu na trudność zorganizowania tak dużych akcji skierowanych przeciwko dobrze

6 <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/02/16/tobola-tajny-raport-general-a-ad-dabiego/>

7 <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/03/29/tobola-%E2%80%9EAl-ittidzah-al-muakis-debata-na-temat-syrii-i-sprawy-palestynskiej>

8 <http://www.polskatimes.pl/artykul/534767,tortury-porwania-egzekucje-prawa-czlowieka-lamane-przez,id,t.html>

9 <http://english.alarabiya.net/articles/2012/03/18/201477.html>

10 <http://www.timeslive.co.za/world/2011/12/24/syrian-muslim-brotherhood-claims-damascus-bombings>

11 http://www.google.com/hostednews/afp/article/ALeqM5hzM-4-XNZQ_rqF_6vYGVrVwLI5lg?docId=CNG.a00b16d99e65fef7697dda52553d56c2.271

12 <http://www.nowlebanon.com/NewsArchiveDetails.aspx?ID=346093>

13 <http://english.alarabiya.net/articles/2012/03/18/201369.html>

14 <http://english.alarabiya.net/articles/2012/03/18/201369.html>



Syria – dramatu ciąg dalszy

Biuletyn OPINIE FAE nr 6/2012

Marcin Toboła

strzeżonym budynkom w centrach miast. Przytaczała też argument, iż *modus operandi* sprawców (samochód pułapka wypełniony silnym materiałem wybuchowym) zbliżony jest do działań Hezbollahu bądź służb syryjskich, które najprawdopodobniej stały za zamordowaniem premiera Libanu Rafika Al-Haririego w 2005 r.

Na niekorzyść opozycji przemawia jednak pewna niespójność w ich oświadczeniach – dowództwo WAS twierdziło, że nie dysponuje możliwościami, aby dostać się do centrum Damaszku, nie mówiąc o przemyceniu ładunku wybuchowego. Tymczasem kilka dni po ostatnim zamachu chwaliło się brawurowymi akcjami¹⁵ niedaleko od pałacu prezydenckiego, w willowej dzielnicy Damaszku – Mezze, gdzie po wymianie ognia z oddziałami AS, udało się im zapewnić ucieczkę wojskowym chcącym przejść na stronę WAS. Oczywiście charakter obu akcji różnił się zdecydowanie, ale ważny jest sam fakt ich przeprowadzenia w tak newralgicznym punkcie stolicy.

Impas w Syrii i droga do rozwiązania konfliktu na forum ONZ

Biorąc pod uwagę twardość stanowisk obu zainteresowanych stron oraz ich wzajemną nieufność, uzasadnioną po części przebiegiem konfliktu, wydawało się, że całkowite zawieszenie broni, planowane na świt 12 kwietnia br. było raczej mało prawdopodobne, nie mówiąc o innych punktach planu, zwłaszcza tym dotyczącym przyznaniu opozycji prawa do swobodnego demonstrowania. I rzeczywiście doszło jedynie do krótkotrwałego przerwania ognia – liczonego w godzinach, choć ogólna intensywność walk zmniejszyła się.

W przeddzień terminu zawieszenia broni, Kofi Annan ze swojej strony przebywał z wizytą w Teheranie, gdzie usiłował skłonić tamtejsze czynniki oficjalne do wywarcia presji na Damaszek, aby ten realizował postanowienia planu. Szef irańskiego MSZ, Ali Akbar Salehi, stwierdził¹⁶ co prawda, że Iran popiera zawieszenie broni i wolne wybory, dodał jednak, że „należy dać szansę rządowi Baszara Al-Asada na przeprowadzenie reform bez ingerencji z zewnątrz”. Izraelski portal Debka stwierdził¹⁷ z kolei 10 kwietnia, że w wyniku naruszenia granicy tureckiej i libańskiej przez oddziały syryjskie, USA i Turcja rozważały

15 <http://www.minnpost.com/christian-science-monitor/2012/03/fierce-fighting-damascus-signals-rebels-remain-unbowed>

16 <http://www.theedgemaalaysia.com/political-news/211779-fighting-rages-in-countdown-to-syria-truce.html>

17 <http://www.debka.com/article/21909/>



rozwiązanie militarne o ograniczonym zasięgu, którego celem miałyby być pokazanie Al-Asadowi, że nie może czuć się bezkarny.

Rozwiązanie, polegające na udziale strony trzeciej w charakterze rozjemcy po raz pierwszy szerzej zaczęło być propagowane na ostatnim szczycie LPA w Bagdadzie. Co ciekawe, udział niezależnych obserwatorów ONZ mających nadzorować proces pokojowy w Syrii zaproponowała m.in. Tunezja, wcześniej postulująca rozwiązania siłowe, takie jak otwarte dozbieranie opozycji.

10 kwietnia za podobnym rozwiązaniem opowiedział się syryjski szef MSZ Walid Al-Muallim, przebywający z wizytą w Moskwie. Damaszek zgodził się ostatecznie (pod wpływem Rosji i Chin) na obserwatorów ONZ, jednak jego zdaniem to on ma prawo wyboru ich narodowości i nie ponosi on odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo, jeśli nie będą poruszać się pod eskortą AS. Jeden z wariantów możliwej implementacji tego ostatniego środka przewidywał przesunięcie UNDOF – sił oenzetowskich stacjonujących na Wzgórzach Golan – w głąb Syrii. Zgodnie z treścią rezolucji 2042 misja istotnie będzie składać się z wojskowych ONZ stacjonujących już w regionie, w tym UNTSO z siedzibą w Jerozolimie.

Podsumowanie

Obie strony syryjskiego konfliktu są mocno przekonane co do słuszności swoich racji – przyjęły przeciwstawne ideologie, zakładające brak dobrej woli i moralności po stronie oponenta. Dodatkowo, obrały sobie za cel rozwiązania bezkompromisowe, polegające w przypadku strony rządowej na całkowitym obezwładnieniu rebeliantów, a opozycji na zmiany ustroju państwa. Mając to na uwadze, nie wydaje się możliwy trwały pokój i stabilizacja bez bezstronnej misji obserwatorów/rozjemców, nadzorujących proces pokojowy, w kierunku czego RB ONZ uczyniła pierwszy krok uchwalając 14 kwietnia rezolucję nr 2042 (pierwszą w sprawie konfliktu w Syrii). Jednak, biorąc pod uwagę bardzo ograniczoną liczebność obserwatorów oraz ich status (m.in. brak uzbrojenia), co czyni ich zależnymi od władz syryjskich w aspekcie bezpieczeństwa, w przewidywalnej przyszłości nie należy spodziewać się trwałego zaprzestania walk, czy nawet pełnych, obiektywnych raportów o stanie faktycznym w Syrii.



Syria – dramatu ciąg dalszy
Biuletyn OPINIE FAE nr 6/2012
Marcin Toboła

Bardziej i efektywna byłaby niewątpliwie wielonarodowa (bezstronna), znacznie liczniejsza misja ONZ, złożona z uzbrojonych oddziałów, mogących zapewnić sobie bezpieczeństwo, również za pomocą broni palnej.

Jeśli Damaszek rzeczywiście chciałby poznania prawdy przez międzynarodową opinię publiczną, z pewnością zgodziłby się na misję, mogącą samodzielnie dotrzeć, zarejestrować lub nawet skonfrontować „gangi uzbrojonych terrorystów”.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 6/2012

Syria – dramatu ciąg dalszy

Autor: Marcin Toboła

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, tłumacz, redaktor portalu *Polityka Wschodnia* (www.politykawschodnia.pl).
Magister arabistyki UJ, student wydziału prawa tej uczelni.



Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.